

W (6393)

6393

Przeżył. Hojny Sowieckiego.

Przy łapaniu wokoło jedwabnego pająka N. K. K. S. i
 istniejący wronyj Hroni dnia 25. II. 40 s. wstąpił awerskany
 i większą ilość, masyżer i okolicy. Hronas przy obławie
 wstąpił roboty na miejscu Lipiński Marita i Pragna
 pow. Tomia lat około 21 jakoter hościchny i podanej miejscow-
 łości wsińska niema - potowelony był również gospodarz
 6 lat. ze wsi Makowka pow. Tomia Mościcki. Przy obławie
 wzięj wyznaczeni funkcjonariusze byli ubożeni w karabiny
 jako też u G. K. M. Po uchwyceniu każdego zaczęli się
 bijać korbami lub kijami. Po zastrzeleniu nas do awersku,
 pomimo iż nie niedali i obra, nabawi, to wogóle niedali się
 kilka dni, tymczasem u piwnicy po kilkadziesiąt osób w
 niewątpliwym oddychaniu i braku powietrza. Przy wzięciu
 do wzięcia do Tomia powieszali nas umiarami jak wieszaki
 w Wizieniu i Tomiu wstąpił wyznaczony do Pragi, do wzięcia
 w Miniatu, gdzie przy śledztwie byłam bity kancaszym
 kijem oraz parom i uropani rebarzami które wchodzi-
 ły w cioto ubożek, w porototy mi bierzony na nogach.
 Przychodzili do celi w której niedziałem ludzie w parost-
 waniu z policia, również od hrona u głowę ogłusony był
 parow Kapoynów i Tomiu. Podczas śledztwa niedziałem
 w karnu o 300 gr. chleba i 1 litra wody 15 dni. W następ-
 nej celi niedrogi było to prawdziwe piekło na ziemi
 gdyż znajdowali się ludzie chory i umyślowo, z których

z mostu Olesnek z dop. i pod Białegostok, z mostu również
z braku opieki lekarskiej Gorko z tamtych, sześcioro z ichna
nosziska nieparniakom, i wiele innych których narodzi i psoka
dzenie tondro ni jest podzi. Bo tych niłych porzyciach
z Mińska wstalen wywieziony do Polocha a następnie do
Tobolska ta mila podroz trwało 27 dni, podczas
podrozy z mostu Polski funkcjonariusz strazy granicznej
Chodorowski z Białegostoku. Podroz odbywała się w wagonach
towarowych otwory były zabite ielaznymi kratami
over dachem holarszym otwor przykryto do $\frac{3}{4}$ tak że
najdujcie się 80 ludzi w prost dusilo się z braku po-
wietrza, gdy niebyto przewiewu, w dodatku niewypuszczał
do zolatoriana się potrzeb naturalnych, tak że wżirio-
wie zolatoriali się do nocy od jedzenia. wylawajci przez
okno, pokarmem bylo 250 gr. chleba, over 3-4 rybek
tak zwanych "Kornos" na osobę; 4 wiadra wody na
dobę na ogół tak że ludzie mdleli z pragnienia
i głodu, Tondro jest określić to komory śmierci na holach
w czasie podrozy. Po zejechaniu do Tobolska tondro
było się marny i niejsza zgladniały i spuchniały.
Tondro jest opisał wszystko na kawałku papieru gdyż może
być materiału tylko trochę. Nadmieniam że po wypu-
szeniu mnie z wżirienia w Tobolsku stwierdzilem
ze opisilem piekło a wstalen do wżicia w którym dalsz byli
opiekunowie natona K.K.W.D.

plut. Puthowski Adam